Nro. 48.

DZIENNIK
PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW W LWOWIE.

Dnia 28go Lutego 1795.

Gazety.

FRANCYA.

Gazety niektóre *Paryzkie* twierdzą: że zamiar wysłania dwóch Deputowanych *Merlina i Cavaignac* iest przyspieszenie pokoiu z niektóremi Mocarstwy, i że tenże ma w krótce nastąpić! Owszem w niektórych i to się znayduie: że Pan *Barthelemy* z *Szwaycaryi* w krótce w charakterze Pełnomocnego Ministra Rzeczypospolitey *Francuzkiey* do *Berlina* ma się udać.

Jak ſię teraz okazuie, *Francuzi* nie mieli ſkutecznego zumyſłu bombardowania *Moguncyi*, czynili tylko to dla tego: aby Mocarſtwa Koalicyine tam ſwoią ſkoncentrowały całą potęgę, a tak oni łatwiey mogli w *Hollandyi* awanſować, przewiduiąc wielkie mrozy, bez których operacye żadną miarą by ſię im były nie udały.

Feſtyn dnia 21. Stycznia na pomiątkę śmierci *Ludwika XVI.* odprawiony ganią niektóre Dzienniki *Paryzkie*. Mówią o tém między innemi: „Ludwika XVI. nie ma, a czyliż lud pląſy na iego grobie odprawiać powinien? Nie możnaż to bydź dobrym Republikaninem bez natrząſania ſię popiołom zmarłego? Oſądziliśmy my *Ludwika XVI.*, ale dzieie, i czaſy naſtępne nas ſądzić będą. Feſtyn ten zdaie ſię w nas nieiakąś okazywać obawę. Smierć *Ludwika XVI.* miała za naſtępność millión ofiar. Pienia weſołe, które przytey okoliczności śpiewamy, nie ſą zgodne z wzdychaniami tylu ofiar niewinnie zgładzonych. Grób, wſzyſtkich dalſzych prześladowań, powinien bydź końcem. Ten Feſtyn obrazić może wielu obywatelów, i może ziednać politowanie, które ſię przeciw wo-

li czasem ku temu wzbudza, który na raz z wysokości i wspaniałości spada, &c. „

Oczekuią teraz w *Paryżu* z niecierpliwością Relacyi Kommissyi 21. członków, względem oskarżonych 4. Deputowanych bywszych członków Deputacyi ocalenia. Wspóltowarzysze ich Jakobini używaią wszelkich sposobów na ich uwolnienie.

Po Departamentach widzieć się daią poruszenia, które ieśli przytłumione nie będą, pociągną za sobą straszne krwi rozlewy.

Osobliwie teraz miasto *Marsylia* nabawia Konwencyę nową trwogą. Deputacya ocalenia odebrała ztamtąd barżo niepomyślne wiadomości, o których na Sessyi Konwencyi dnia 26. Stycznia *Clauzel* długą czynił relacyę, zkąd widać; że Jakobini tam wszelkiemi siłami opieraią się zniszczeniu systematu swego. Duch buntowniczy prawie iest powszechny. Sąd tameczny kryminalny, i 3. przytomni Reprezentanci zostali z hańbieni, a w schadzkach Jakobinów spiiano zdrowie przeszłego mesiąca, i przy tém wołano: *niech żyią Jakobini! i Góra!* Buntownicy nie kryią się bynaymniey

mniey z swą nadzieią. Mówią głośno; że ucisk patryotów iuż nie długo trwać ma, i pochlebiaią sobie: że w krótce grać będą głowami ludzkiemi dodaiąc; *że brnęli we krwi po kostki*, a teraz pokolana *brnąć będą*. Wielu kupcòw, biorą passy, i wyieżdżaią z *Marsylii*.

To zaś naybardziey strachem napełnia spokoynych obywatelów: że broń iest w ręku buntowników, którzy mogliby użyć na swą stronę niedostatku garnizonu, i obywatelòw pomordować. Tym czasem zapewnia kommendant *Marsylii*: że ieszcze 4,000. ręczney strzelby znayduie się w zamku *Jean*, któraby mogła bydź rozdana między poczciwyh obywatelów. Konwencya na to doniesienie wielką obawą została przerażona, i podług proiektu *Clauzela* natychmiast dekretowała, 1.) że *Marsylia* aż do dalszego rozrządzenia ma zostać w stanie oblężenia. 2) Sąd kryminalny i Administracya Departamentu *Rodanu w Aix* ma bydź nazad wprowadzona, i każdego ma ścigać, który znieważał Deputowanych Konwencyi. 3.) Ponieważ Deputowany Konwencyi *Espert* suspendował Procefs przedsięwzięty przeciw buntownikom i 5. z nich na wolność wypuścić kazał,

prze-

przeto iego to urządzenie fię znofi. 4.) Wfpomniony Deputowany z Deputowanym *Efucüidier* ma fię udać do Konwencyi, dla wyiaśnienia Deputacyom różnych okoliczności, któregoby było potrzeba. Artykuły 5. 6. i 7. nakazuią, aby Deputowani udali fię do Departamentu *uyscia Rzeki Rhodanu*, i do portów śrzodziemnego morza, dla ufkutecznienia tego dekretu. Ten tymczafem przez extraordynaryinego kuryera nakazano go do *Marfylii* odeflać. Obawiaią fię, aby ten dekret nie zapalił zupełnego ognia buntu, który do tych czas tylko tleie. *Clauzel* w fwoiey Relacyi ufiłował dowieść: że ten fpifek ieft podniecony przez obce mocarftwa, a ofobliwie kupiony przez *Anglię*.

Od czafu znieficnia taxy na towary, w *Paryżu* ofobliwie cena różnych potrzeb życia bardzo fię podniofła, tak, że ci, którzy żyią z włafnych dochodów, lub penfyów, nie mogą fię wyżywić! Ten, który teraz ma dochodu 20,000. Liwrów ieft uboższym, iak ów, który przed rewolucyą miał 4000.; nie które bowiem artykuły więcey, iak w dziefięcioro podrożały. Sążeń drew kofztuie teraz w *Paryżu* 500. Liwrów, a ieśli zi-

zimno potrwa, może doydzie do 1000. liwrow. Para trzewików płaci się po 40., a łokieć podłego sukna po 100. liwrów. Funt mięsa wołowego kosztuie 1. talar, a funt chleba 10. sols. Tak, i wprowadzenie, i zniesienie taxy na towary i żywność, równie iest szkodliwém dla *Francyi*. Wprowadzenie zniszczyło rolników, i rzemieślników, zniesienie zaś żyiących z własnych dochodów, i pensyów.

W tym stanie wielka część obywatelów *Francyi* nie może się utrzymać, a ci, którzy stér Rząd trzymaią, uznać muszą, że bez wielkiey odmiany okoliczności w kilku miesiącach Francya podpaść będzie musiała zgubie.

HOLLANDYA.

Z Amszterdamu dnia 29. Stycznia.

Rząd teraźnieyszy *Hollandyi* opanował całą potęgę morską *Prowincyów ziednoczonych* w *Texel*, *Vlie*, i *Helvoetsluis*.

W ostatniém portowém mieście Kapitan *Story*, z okrętem 1. o 64. armatach tam stoiący, za pomocą swych maytków

tków ufkutecznił *Rewolucyę* na wfzyftkich okrętach, zawiefił na wfzyftkich tróykolorową banderę, zdobył on razem ftoiący około fiebie okręt ftraży, wypuścił na wolność 600. ieńców *Francuzkich* na nim fię znayduiących, i złączył fię wraz z nimi, i z Obywatelami miafta *Helvoetsluis*. W tedy 1000. ludzi *Angielfkiego* woyfka wzięli w niewolę, i zabrali tam będące magazyny *Angielfkie*. Szacuią ich wartość na 5. millionów *Zł.* Hol. Oprócz okrętów *Hollenderfkich* w portach fię znayduiących, ieft ich około 30. na morzu, a te do ktòrey partyi przywiążą fię czas okaże. Tymczafem twierdzą: że potęga morfka *Francufka* przez tę rewolucyę potęgi *Hollenderfkiey* otrzymała wzroft 30. liniowych okrętów.

Jefzcze nadchodzą wiadomości, że 2,000. woyfka Francuzkiego znayduie fię na *Helder* niedaleko Texel, które iuż 13. Angielfkich bogato naładowanych okrętów wzięły. Jeden z tych miał na fobie 35. beczek pieniędzy,

Rachuią od 380. do 400. kupieckich okrętów *Angielfkich* w portach *Hollenfkich* umarzłych, które *Francuzom* muszą fię w ręce doftać.

Dra-

Dragoni *Hollenderſcy* wſpolnie z huzarami *Francuzkiemi* odprawiaią tu woyſkową ſłużbę, a zupełna panuie ſpokoyność, i cichość. Nikomu z ſtronników dawney Konſtytucyi naymnieyſza ſię nie ſtała przykrosć. Dwóm tylko lub trzem znacznym oſobóm bez przykrości iednak zdięto *Orańſkie* Kokardy. Wczoray przywieziono 20. wozów Francuzkich chleba, który tuteyſzym ubogim bezpieniężnie rozdawano. —

Fortece *Breda*, i *Berg-op-zoom*, iuż Francuzóm otworzyły bramy — *Bywſzy* kommendant w *Bredzie* Byland, który *Duomorierowi* był oddał fortecę wſpomnioną, i za to w zamku *Muyden* w więzieniu był oſadzony, teraz wypuſzczony zoſtał na wolność.